

HALO,

1 / 2010

Siódemka!



styczeń - marzec



Hurrerrrrraaaaa!!!!



Nasza koleżanka
Ala Kawala z VI b
laureatką
Małopolskiego
Konkursu
Humanistycznego

(więcej s. 2)

Gratulujemy!

Przed nami:

Wiosenne święta - WIELKANOC

Z tej okazji

*życzymy naszym Czytelnikom,
by Zmartwychwstały Jezus
obdarzył Was wszelkimi łaskami
i wlał w Wasze serca pokój;*

*by wraz z wiosną
w Waszych rodzinach
na stałe zapanowały
radość i miłość,
a każdy dzień
przynosił obfite plony
dobra.*



Redakcja

REDAKTORZY:

Dominik Turek (naczelný)
Mateusz Turek
Oliwia Szymczyk
Hubert Jacak
Mateusz Szymkowski

OPIEKUN: mgr Małgorzata Nowak

*Witajcie!
Mam nadzieję, że mnie
pamiętacie – jestem Dyzio.
Nie mogłem się doczekać
spotkania z Wami! Zmieniała
się redakcja i sami wiecie...
A ja wciąż jestem taki sam i
zapraszam
do lektury.*

Droży Czytelnicy!

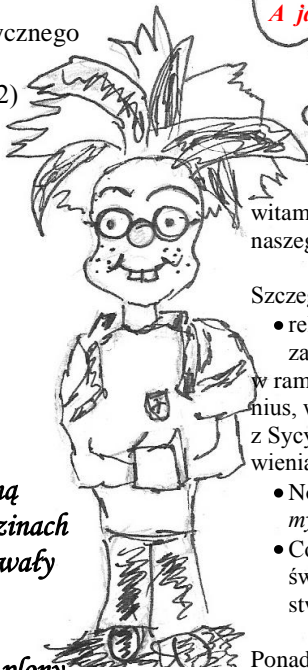
Po krótkiej przerwie
witamy w kolejnym wydaniu
naszego „Halo...”

Szczególnie polecamy:

- relację z wizyty naszych zagranicznych partnerów w ramach programu Come-nius, w tym wywiad z gośćmi z Sycylii i recenzję przedstawienia o św. Kindze.
- Nowy cykl: *Czy wiesz, co myśli twój zwierzak?*
- Coś do poczytania na święta, czyli bań autorstwa naszej koleżanki.

Ponadto w numerze: wspomnienie karnawału i walentynek, relacja z VIII Dni przeciw Przemocy i wiosennego Dnia Tolerancji oraz - jak zwykle - trochę humoru, szczypta kultury i coś na ząb. Mamy nadzieję, że Wam się spodoba.

Redakcja



Sprawdziła się przed sprawdzianem

Wreszcie mamy kolejną (po Kasi Wiśniowskiej w 2003 r.) laureatkę Małopolskiego Konkursu Humanistycznego.

Alicja Kawala z VI b 18.03.2010 w Krakowie odebrała z rąk



Małopolskiego Kuratora Oświaty nagrodę i zaświadczenie potwierdzające uzyskanie tytułu laureata. Dzięki temu jako jedyna z naszych 6-klasistów nie musi się już stresować przed sprawdzianem na zakończenie szkoły podstawowej

(przypominamy: 8 kwietnia, godz. 9:00) - jest z niego zwolniona i z góry otrzymuje max. liczbę punktów – 40.

Ali gratulujemy sukcesu i życzymy, by fakt, iż rozdanie nagród miało miejsce w I LO im. Nowodworskiego - jednym z najlepszych krakowskich liceów, do którego trafiają głównie laureaci olimpiad przedmiotowych — było dla niej dobrą wróżbą.

Wywiad z naszą utalentowaną, ale też niezwykle pracowitą koleżanką - w następnym wydaniu „Halo...”.

GoJa

OKTAWĄ W PRZEMOC

Dobre słowo to najlepszy środek dopingujący!

My przemocy się nie damy, zawsze na zielono się ubieramy!

Walczmy z przemocą dniem i nocą!

To tylko kilka z wielu haseł, które można było usłyszeć w Siódmym 12 lutego podczas obchodów ósmego już Szkolnego Dnia (właściwie szkolnych dni) przeciw Przemocy. Działania popularyzujące życzliwość i zasady kultury osobistej oraz właściwe rozumienie *Konwencji praw dziecka* zostały rozłożone w tym roku na kilka tygodni lutego i marca. W klasach i indywidualnie uczniowie zastanawiali się nad sposobami ograniczenia agresywnych zachowań.

Mądre hasła wymyślane przez uczniów, zapewnienia o popieraniu pozytywnych zachowań i wyrzekaniu się agresji poświadczane własnoręcznymi podpisami na plakatach nie wystarczą – trzeba jeszcze chcieć je wcielać w życie. Niestety, jeszcze tego samego dnia niektórzy z naszych kolegów, nawet ci wygłaszający wcześniej teksty o szacunku dla drugiego człowieka, na przerwie znów wdawali się w kłótnie i nie potrafili w kulturalny sposób wyrazić swoich emocji. Potrzebna była interwencja pani dyżurującej i pedagoga.

Czy to znaczy, że organizacja SDpP nie ma sensu? Nic podobnego – to właśnie dowód na to, że taka akcja jest potrzebna, gdyż niewłaściwych zachowań nigdy nie zlikwidujemy w 100% i dlatego zawsze trzeba się im przeciwstawiać, pokazując dobre wzory. red.

12 lutego przedstawieniem *Baśni o prawach dziecka*, pokazem mody antyprzemocowej, prezentacją piosenek i plakatów propagujących pozytywne zachowania tylko rozpoczęliśmy cykl imprez mających na celu budowanie coraz lepszej atmosfery w naszej szkole. Tego dnia na znak solidarności każdy miał na sobie coś zielonego.

Obszerniejszą relację z tego dnia znajdziecie na www.psp7.bochnia.pl

Przy okazji wręczono także dyplomy zwycięzcom organizowanych corocznie przez Samorząd Uczniowski konkursów na najładniejszy wystrój klas.

Oto wyniki:

Wystrój jesienny

Klasy 0 - III:

I miejsce - III B

II miejsce - II A

III miejsce - III A

Klasy IV – VI:

I miejsce - VI A

II miejsce - VI B oraz V C

III miejsce - V B

Wystrój świąteczny:

Klasy 0 - III:

I miejsce – klasa Ib

II miejsce – klasa „0”

III miejsce – klasa Ia, IIb

Klasy IV – VI:

I miejsce – klasa VIb, Va

II miejsce – klasa IV a

III miejsce – klasa VI a

Życzliwość nie tylko z okazji Dnia Kobiet

8 marca obchodziliśmy Dzień Życzliwości stanowiący półmetek Szkolnych Dni przeciw Przemocy.

Staraliśmy się być wyjątkowo kulturalni - i to nie tylko w stosunku do kobiet, które obchodziły wówczas swoje doroczne święto. Osobiste zaangażowanie w tę akcję zarówno uczniowie, jak i nauczyciele podkreślili przypiętymi do ubrania znaczkami z uśmiechniętymi buźkami. Poznaliśmy również najkulturalniejszych uczniów poszczególnych klas. Ich wyboru dokonano na podstawie opracowanych wcześniej przez SU kryteriów (patrz obok).

DZIEŃ TOLERANCJI W WIOSENNYM NASTROJU

Punkt kulminacyjny VIII SDpP stanowił DZIEŃ TOLERANCJI połączony z powitaniem wiosny.

W związku z rekolleksjami został on przesunięty z 22 na 25 marca. Uczniowie i pracownicy szkoły chodzili w tym dniu w „dziwnych” nakryciach głowy lub w ogóle „dziwnie” ubrani. W każdej klasie przeprowadzono wcześniej lekcję wychowawczą nt. tolerancji. Czy po naszych reakcjach na dziwactwa innych było to widać? Wydaje się, że tak.

Najważniejszym punktem programu miało być wręczenie nagród laureatom konkursów przeprowadzonych w ramach tegorocznych SDpP, ale każdy chyba przyzna, że nie nie mogło się równać z niespodzianką, jaką zgotowali nam nauczyciele. Przedstawienie o NIETOLERANCJI w wykonaniu naszych pań od polskiego, matematyki, przyrody i wuefu, zabawnie przebranych za zwierzaki, rozbawiło nas do rozpuku.



Zwycięzcą konkursu na projekt koszulki promującej postawę przeciw agresji i przemocy została Mariola Twardosz z klasy IV a .

Koszulkę wykonaną wg jej projektu będzie można kupić (po uprzednim zamówieniu) w cenie 25 zł. Oczywiście Mariola otrzymała ją za darmo jako nagrodę za I miejsce.

Gratulujemy pomysłu i wygranej!

Kulturalny chłopiec

- Uprzejmy (np. używa słów: proszę, dziękuję, przepraszam; przepuszcza koleżanki i dorosłych w drzwiach, pomaga nieść coś ciężkiego itp.);
- Nie przepycha się w kolejce do szatni i sklepiku;
- Nie odnosi się niegrzecznie do nauczycieli i kolegów;
- Nie używa wulgarnego słownictwa;
- Wita się i żegna z rówieśnikami, nauczycielami, gośćmi odwiedzającymi szkołę;
- Koleżeński;
- Uczciwy, szczery;
- Potrafi przyznać się do błędu, przeprosić;
- Odpowiedzialny (dotrzymuje słowa i podjętych zobowiązań, można na nim polegać);
- Wyrozumiały;
- Nie skarży;
- Nie uczestniczy w bójkach, nie stosuje żadnej formy przemocy;
- Przestrzega regulaminu szkoły;
- Ubiera się stosownie do sytuacji;
- Zachowuje się stosownie do sytuacji (np. na zabawie – tańczy, prosi dziewczęta do tańca; na akademii – zachowuje ciszę, stoi na baczność podczas hymnu);
- Schudny, dba o higienę;
- Zna zasady savoir - vivre (np. potrafi dokonać prezentacji osób, które się nie znają; wie, jak zachować się przy stole itp.).

Zima odeszła – wspomnijmy karnawał

Zabawa karnawałowa była ekstra – superDJ fajna muza.

Ponieważ wiemy, że pod powyższym zdaniem podpisałaby się większość uczestników dyskoteki, zdecydowaliśmy się w ten sposób rozpocząć artykuł. Jednak by nie narażać się zbyt-
nio polonistkom, a zwłaszcza opiekunce naszej redakcji, zamieszczamy też jego tłumaczenie na język literacki:

„Zabawa karnawałowa była niezwykle udana, profesjonalny DJ i świetna muzyka.”

8 lutego od godz. 16 do 19 uczniowie klas IV – VI szaleli jak zwykle na korytarzu pawilonu E. W salach zorganizowano „bufety”. Tam też można było nieco odpocząć



po wyczerpujących podskokach w rytmie disco, nadal nieźle się bawiąc – jak na fotografii powyżej.

Szkoda, że tylko nieliczni wystąpili w strojach karnawałowych. Odważne dziewczęta za wierność tradycji zostały wyróżnione przez Radę SU dyplomami z ich podobiznami.

dt

Walentynki

Nazwa pochodzi od św. Walentego, którego wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim przypada 14 lutego.

W tym roku była to niedziela, więc w szkole obchodziliśmy je wcześniej - w piątek, wraz ze Szkolnym Dniem przeciw Przemocy. Dlatego też wyjątkowo nie dominował u nas w tym dniu kolor czerwony, lecz zieleń w różnych odcieniach. Każdy miał na sobie jakiś element stroju w kolorze nadziei.

Nasi walentynkowi posłańcy mieli pełne ręce roboty, a skrzynka SU pękała w szwach. Niemal wszyscy przekazywali serdeczności koleżance lub koledze. Były też kartki dla nauczycieli. Nic dziwnego, bo jak wynika z przeprowadzonej przez SU ankiety (konkurs „Super Expressu” o tytuł Superszkoły), potrafimy docenić ich pracę i to, że wielu z nich poświęca nam swój czas nie tylko na lekcjach, że możemy liczyć na ich pomoc w trudnych sytuacjach.

Św. Walenty stał się oficjalnym patronem zakochanych już w XV w., ale zwyczaj wysyłania kartek znany był na Zachodzie już wcześniej, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii (potem w Stanach Zjednoczonych). Wg legendy biskup, prześladowany przez wrogięgo chrześcijanom cesarza rzymskiego, czekając w więzieniu na egzekucję, zakochał się w córce jednego ze strażników. Wyrok śmierci wykonano 14 lutego 273 roku., jednak dzień przed męczennik wysłał swej ukochanej ostatnią wiadomość z podpisem *Twój Walenty*. Na pamiątkę tych wydarzeń w kolejne rocznice jego śmierci wysyłano kartki z takim właśnie podpisem.

Zwyczaj, jak widać, przetrwał do dziś.

Warto dodać, że św. Walenty jeszcze 20 lat temu znany był w Polsce raczej jako patron chorych na

padaczkę, bo święto zakochanych

przejęliśmy od krajów zachodnich dopiero w latach 90. W czasach komunizmu (jeśli nie wiesz, co to, najlepiej zapytaj dziadków albo swojego nauczyciela) wystarczał Dzień Kobiet.



dt

Święta Kinga i Comenius w Siódmce

Podczas odwiedzin gości z Niemiec, Turcji i Włoch w ramach programu Comenius uczniowie naszej szkoły przedstawili anglojęzyczną inscenizację *Pierścienia księżnej Kingi - legendy o początkach wydobywania soli kamiennej w Bochni*.

Scenariusz i reżyseria: p. A. Twardosz i p. M. Bednarski.

Obsada:

Księżna Kinga – Maria Wojtowicz

Bolesław Wstydlivy – Jakub Mucha

Bella IV – Sławomir Gicala

Damy dwory – K. Chrzan, A. Piątek, A. Wolnik, J. Jaros.

Służba Bolesława Wstydlivego – T. Struzik i F. Struzik

Narratorzy – A. Kawala, K. Sroka, M. Migdał, G. Kamionka

Przedstawienie było wspaniałe – zachwyty budziły zarówno umiejętności językowe aktorów, jak i kostiumy, scenografia oraz oprawa muzyczna. Naprawdę można było poczuć się jak w średniowieczu.



Zagraniczni widzowie wyrazili swój podziw mówiąc:

„Czegoś takiego się nie spodziewaliśmy”.

Po spektaklu rozstrzygnięto konkurs na najlepszą makietę średniowiecznej Bochni. Wybór najładniejszych prac wykonanych przez uczestników projektu był zadaniem gości. Jury miało twardy orzech do zgryzienia, gdyż wszystkie makiety zasługiwały na uznanie. Zwyciężyła „silna grupa pod wezwaniem” z VI b.

Drugie miejsce zajął B. Szosta z VI a, trzecie – K. Sroka z V c.

Gratulujemy jednak wszystkim twórcom, których prace obecnie stanowią wspaniałą ozdobę szkoły i nieustannie budzą zainteresowanie każdego, kto przechodzi obok wystawy

Dodajmy jeszcze, że uczniowie najbardziej zaangażowani w projekt realizowany w ramach Comeniusa mają szansę wyjazd do Włoch - na Sycylię. Niestety, liczba miejsc jest ograniczona i będzie tylko dwóch szczęśliwców. Czyje marzenia się spełnią – okaże się jeszcze przed świętami.

mmh

Na temat projektu i programu Comenius: www.psp7.bochnia.pl

Kulturalna dziewczynka

- Uprzejma (np. używa słów: proszę, dziękuję, przepraszam; przepuszcza dorosłych w drzwiach, ustępuje im miejsca itp.);
- Uczynna, śpieszy innym z pomocą ;
- Nie przepycha się w kolejce do szatni lub sklepu;
- Grzecznie odnosi się do nauczycieli i kolegów;
- Nie używa wulgarnego słownictwa;
- Wita się i żegna z rówieśnikami, nauczycielami, gośćmi odwiedzającymi szkołę;
- Koleżeńska;
- Uczciwa, szczerą;
- Potrafi przyznać się do błędów, przeprosić;
- Odpowiedzialna (dotrzymuje słowa, można na niej polegać);
- Wyrozumiała;
- Nie skarży;
- Nie przeżywa kolegów, nie stosuje żadnej formy przemocy;
- Przestrzega regulaminu szkoły;
- Ubiiera się stosownie do sytuacji ;
- Zachowuje się stosownie do sytuacji (np. na zabawie – tańczy, przyjmuje zaproszenie do tańca; na akademii – zachowuje ciszę);
- Schludna, dba o higienę;
- Zna zasady savoir - vivre (np. potrafi dokonać prezentacji osób, które się nie znają; wie, jak zachować się przy stole itp.).



Specjalnie dla naszych Czytelników przeprowadziliśmy krótki wywiad z gośćmi z Sycylii, którzy odwiedzili naszą szkołę w ramach międzynarodowej wymiany programu Comenius. Rozmowa miała miejsce pod koniec ich wizyty, tuż po przedstawieniu o św. Kindze.

Co się Państwu najbardziej podobało z dzisiejszych prezentacji?



Najciekawsza była inscenizacja ukazująca wydarzenia historyczne. Bardzo podobał nam się sposób przedstawienia legendy, szczególnie gra aktorów, a zwłaszcza wysoki poziom znajomości j. angielskiego, wspaniała dykcja i akcent. Zachwyciły nas także kostiumy i piękna dekoracja.

Przed południem zauważyliśmy, że dobrze się bawiliście podczas prezentacji bractwa rycerskiego. Czy w Państwa kraju też są podobne bractwa pielęgnujące średniowieczne tradycje?

Niestety, na Sycylii nie ma takich organizacji, ale w innych regionach Włoch działają, szczególnie popularne są w Toskanii i Umbrii.

Czy spodobała Wam się Bochnia?

Bochnia to sympatyczne miasto z pięknymi zabytkami. Sam bardzo interesuję się zabytkami architektury, więc jestem szczęśliwy, że nasza grupa mieszka w historycznym centrum Bochni (hotel Sutoris, red.).

Oczywiście bardzo podoba się nam w waszej szkole.

Czy nasza szkoła bardzo różni się od tych na Sycylii?

Dzieci zachowują się podobnie, ale program nauczania i zajęcia są inne, inna jest organizacja pracy szkoły.

U was są ciekawsze formy pracy, bardziej twórcze. Dziś pokazaliście np. jak ciekawie i praktycznie można uczyć się historii (makiety) i języka. My (licealiści) siedzimy głównie w ławkach w klasach i uczymy się teorii.

Dziękujemy z rozmową i słowa uznania.

Życzymy udanego dalszego pobytu w Polsce.

Nauczyciel do ucznia :

-Widzę , że nie słuchałeś mojego wykładu . Co ty właściwie robisz na lekcji ?
-Czekam na dzwonek .

-Proszę pana , mój syn nie przyjdzie dzisiaj do szkoły, bo jest chory .
-A kto mówi ?
-Mój tatuś .

- Mirek w domu ?
-Ta , leży .
-Zachorował ?
- Nie, ale jutro jest klasówka, więc czeka na gorączkę...

- Jasiu , co się stało w 1492 roku ?
- Kolumb odkrył Amerykę, proszę pana .
- A w 1497 ?
- Ameryka miała już 5 lat , proszę pana .

Nauczyciel pyta ucznia :

-Czy wiesz, co to odwaga?
- Wiem - kiedy zgłaszam się do odpowiedzi, a nic nie umiem .

- Kaziu, dlaczego śpisz podczas lekcji ?
- Nie śpię!
-To powtórz, co mówiłem !
- Kaziu, dlaczego śpisz podczas lekcji ?

- Kowalski, czy pływanie wyszczupla sylwetkę ?
- Bo ja wiem... Sądząc po wielorybie, chyba nie...

Czy wiesz, co myśli twój zwierzak?

Nowa redakcja – nowe pomysły. Mamy nadzieję, że ten bardzo Wam się spodoba – tak jak nam. Proponujemy popatrzeć na świat i na nas samych oczyma naszych milusińskich zwierzaczków.

Zachęcamy Was do współredagowania tego cyklu. Każdy, kto ma (lub tylko zna) jakieś zwierzątko, może się wypowiedzieć w jego imieniu. Tekst powinien zawierać opis wyglądu oraz charakterystyczne cechy, usposobienie bohatera, a także jego przemyślenia na temat ludzi. Wskazana także fotografia. Oto przykład:



Witajcie!

Wabię się Tosia i chciałabym opowiedzieć Wam o moim życiu. Mam ponad rok, ale jestem bardzo silna. Odnznaczam się tym, że jestem dużym owczarkiem niemieckim. Natura obdarowała mnie lśniąca, brązową sierścią, która zdobią jasnokawowe łatki.

Przeważnie siedzę w zagrodzie, w której jest buda zrobiona specjalnie dla mnie. Nie lubię obcych, nieznanym osobom. Gdy ktoś taki znajduje się w pobliżu, denerwuję się i głośno szczekam.

Wstaję ok. 5.30, a ok. 6.00 mój opiekun(mówią na niego dziadek) idzie do sklepu. Potem, gdy wróci, przynosi mi coś dobrego na śniadanie. Moim przysmakiem jest mięsko z puszki z ryżem albo makaronem.

Często psocę i rozrabiam. Przeważnie, kiedy jest ciepło, bawię się oponą, którą dostałam do zabawy. Latem wywracam wiadro z wodą, aby się napić. Często bawię się piłką z moim właścicielem i nie tylko. Cieszę się, gdy dzieci z domu, którego strzegę, rzucają mi różne przedmioty, a ja je znajduję i nie chcę im oddawać. Dużą przyjemność sprawiają mi spacer.

Późnym popołudniem i przez całą noc biegam po terytorium moich właścicieli. Pilnuję go i odstraszam wszystkich przechodniów i podejrzanych osobników.

Cieszę się, że jestem psem i że mam tak wspaniałych właścicieli.

(autor tekstu M.Ostrowski)

Propozycje tekstów i zdjęcia przysyłajcie pod adres:

dominmat@interia.pl lub gosian66@gmail.com

lub wrzucajcie do skrzynki SU koło świetlicy red.

Mój książkowy poleca

W tym wydaniu gazetki chcę Was zachęcić do przeczytania książki *Most do Terabithii*



Katherine Paterson.

Kto obejrzał film na podstawie tej powieści, może pomyśleć, że jest to utwór fantasy. Niestety, muszę was rozczarować. Nie ma tam ani grama fantastyki. Oczywiście, nie piszę tego, aby was zniechęcić, gdyż jest to wspaniała książka. Świetnie napisana i bardzo wciągająca. Opowiada o tym, jak przyjaźń i wyobraźnia potrafią zmienić całe nasze życie.

Szczerze zachęcam do lektury oraz obejrzenia filmu w celu porównania. ak

Apel Strażników

Poprawnej Polszczyzny:

W szkole, w domu, na ulicy – wszędzie napotykamy błędy językowe. Popelniają je nie tylko dzieci, ale i dorośli, w tym nauczyciele. W naszej szkole najczęściej słyszymy błędy dotyczące poniższych przykładów:

do stołówki, **do** biblioteki, **do** świetlicy (nie na);

w każdym razie (nie w każdym bądź razie);

wziąć (nie ma tu ś przed ć);

tę książkę (nie tą);

Mnie się podoba.(mi tylko w środku lub na końcu zdania);

Proszę **Pani!** (nie panią).

Apelujemy do wszystkich, aby na co dzień stosowali w/w poprawne formy.

Coś milego, niedługiego do poczytania na święta – baśń naszej koleżanki

Aleksandra Mazur

kl. 4a

Dwie strony kuli

Dawno temu za siedmioma górami, w małej wiosce żyła piękna Weronika ze swoim ojcem. Pewnego dnia tata dziewczyny zachorował. Mogła mu pomóc magiczna kula, którą miał u siebie Czarodziej z Baśniowego Lasu.

Weronika wyruszyła w drogę do maga. W czasie wędrówki pomogła małemu ptaszкови, który wypadł z gniazda. Wdzięczni rodzice ptaszka obiecali Weronice pomoc, jeżeli będzie jej potrzebować, i ofiarowali gwizdek.

Dziewczyna wyruszyła w dalszą drogę. Po dwóch dniach dotarła do chaty Czarodzieja i opowiedziała mu historię ojca. Mag obiecał, że jeżeli wykona trzy zadania, da jej kulę, o którą prosi. Weronika zgodziła się.

Pierwsze zadanie polegało na zdobyciu zielonego kamienia ukrytego na czubku bramy w pobliskim zamku. W nocy Weronika dotarła pod bramę. Kamień był bardzo wysoko, dziewczyna nie mogła go dosięgnąć. Wtedy przysły z pomocą ptaki i wydobyły kamień z ukrycia. Zadowolona dziewczyna wróciła do maga.

Czarodziej rozkruszył kamień i wyspał go do buteleczki. Później usiadł przy stole i przedstawił drugie zadanie, które polegało na zdobyciu promieni zachodzącego słońca. Weronika zabrała butelkę i o świcie wyruszyła na Zachód. Całą drogę rozmyślała, jak zdobyć promienie. Nieoczekiwanie z pomocą przysła jej dobra wróżka, która kazała jej ustawić butelkę na pniu ściętego drzewa, a gdy słońce oświetli rozkruszony kamień, natychmiast ją zamknąć. Dziewczyna zrobiła wszystko, jak kazała wróżka, a w butelce zamiast rozkruszonego kamienia znalazł się złoty płyn. Zadowolona z wykonanego zadania, ruszyła do Czarodzieja. Po drodze wyjęła z kałuży Królową Pszczół. Gdyby nie Weronika, utonęłaby. Wdzięczna królowa obiecała dziewczynie pomoc za uratowanie życia.

Po powrocie Czarodziej wyjawiał Weronice tajemnicę kuli – czarodziejskiej kuli, która ma dwie strony – czarną i białą. Mag miał w swoim posiadaniu czarną stronę kuli, a dziewczynie polecił zdobyć jej białą część. Było to trzecie zadanie.

- Jak mam to zrobić? – zapytała dziewczyna.
- Odpowiedź znajdziesz u złej wiedźmy Hogaty. Mieszka ona w zaczarowanym lesie, w chacie między dwoma dębami – odpowiedział Czarodziej.

Weronika ponownie wyruszyła w drogę. Dotarła do chaty Hogaty, ale zła wiedźma nie chciała jej wpuścić. Dopiero gdy Weronika rozplakała się i opowiedziała, stojąc za drzwiami, historię ojca, wiedźma otworzyła. Kazała dziewczynie znaleźć biały kwiat na pobliskiej polanie, a ona w tym czasie poleciała na zlot czarownic. Z pomocą Weronice przysły pszczoły, które wskazały, gdzie rośnie kwiat.

Gdy wiedźma po powrocie zobaczyła biały kwiat, nagle zamieniła się w białą stronę kuli. Szczęśliwa Weronika zabrała kulę i pobięła do czarodzieja.

Mag połączył obie części magicznej kuli, a wtedy sam zamienił się w pięknego królewicza. Zabrał Weronikę do złotej karety i razem pojechali do chorego ojca. Zdążyli w samą porę. Weronika potarła skronie ojca czarodziejską kulą i wtedy odzyskał on zdrowie.

Wszyscy żyli długo i szczęśliwie.

KONIEC